



Narodowe Forum Muzyki

Przestrzeń dla piękna

08

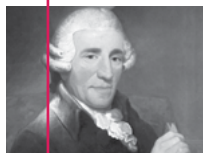
marca 2019

piątek

19:00

Wrocław, NFM, Sala Główna

Cudowny mandaryn



J. Haydn

Gilbert Varga – dyrygent
Pablo Ferrández – wiolonczela
NFM Filharmonia Wroclawska

Program:

Joseph Haydn (1732–1809)

Symfonia D-dur Hob. I:4 [15']

I Presto

II Andante

III Finale. Tempo di minuet

I Koncert wiolonczelowy C-dur Hob. VIIb:1 [24']

I Moderato

II Adagio

III Finale – Allegro molto

Giuseppe Martucci (1856–1909) *Notturmo op. 70 nr 1* [8']

Béla Bartók (1881–1945) *Cudowny mandaryn op. 19* – wersja koncertowa [20']



G. Martucci



B. Bartók

Prosimy o nagradzanie artystów brawami po zakończeniu ostatniej części każdego z utworów.

Classical  Futures.eu



Projekt współfinansowany w ramach programu Unii Europejskiej „Kreatywna Europa”

Cudowny program

Artur Bielecki

Rzadko się zdarza, by program koncertu niósł w sobie tak potężną wewnętrzną dynamikę, jak w przypadku dzisiejszego wieczoru. Przygotowane przez artystów utwory prowadzą nas będą od stylu wczesnoklasycznego, poprzez dojrzały klasycyzm i późny romantyzm, aż ku gwałtownemu, dwudziestowiecznemu modernizmowi. Ostatni punkt programu będzie antytezą poprzedzających go dzieł. Wieczór zapowiada się zatem niezwykle interesująco.

Zanim najstarszy z klasyków wiedeńskich, Joseph Haydn, przystąpił do komponowania swoich ostatnich dwunastu symfonii (zwanych londyńskimi), przeszedł bardzo długą drogę twórczą. Symfonia była dla niego kluczowym, jednym z najważniejszych gatunków muzycznych, w których się wypowiadał. Napisał – według oficjalnego rejestru – aż 104 symfonie (w rzeczywistości 108). Między skomponowaniem pierwszej i ostatniej minęło niemal czterdzieści lat, stąd wielkie różnice stylistyczne między utworami wczesnymi a późnymi. Symfonie ostatnie stanowią klasyczny wzorec formy i instrumentacji. Dzieła najwcześniejsze mają jeszcze wiele cech epoki baroku (łącznie z basso continuo). Nie mają ostatecznie ustalonej budowy, są krótkie, a ich obsada jest skromna. Taka właśnie jest *Symfonia D-dur* Hob. I:4, którą kompozytor napisał przed ukończeniem trzydziestego roku życia. To jego czwarta symfonia – została ujęta w trzyczęściowej formie, z dziarskim menuetem w finale. Jest to muzyka pełna energii i wdzięku, przejaw stylu wczesnoklasycznego.

Wśród wielu innych gatunków instrumentalnych, jakie uprawiał Haydn, do najbardziej cenionych należą koncerty wiolonczelowe. Są to prawdziwe perły w klasycznym repertuarze wiolonczelistów. *I Koncert wiolonczelowy C-dur* Hob. VIIb:1 jest utworem znacznie wcześniejszym od drugiego zachowanego dzieła w tym gatunku – *Koncertu wiolonczelowego D-dur*. Powstawał w latach około 1761–1765. Jest to dzieło trzyczęściowe, a styl klasyczny wydaje się w nim znacznie bardziej zaawansowany niż w przypadku pierwszych symfonii. Oprócz mistrzowskiej formy i bardzo efektywnie ujętej, momentami wirtuozowskiej partii solisty pojawia się w nim także wyczuwalny element osobistego tonu, lirycznej wypowiedzi kompozytora (część druga).

Giuseppe Martucci to postać niezwykle zastuzona dla muzyki włoskiej, w Polsce chyba stanowczo zbyt mało znana. Urodził się w rodzinie muzyka wojsko-

wego. Wraz ze swoją utalentowaną młodszą siostrą rozpoczął karierę jako cudowne dziecko. Grał na fortepianie i już wtedy komponował pierwsze utwory. Wkrótce został uczniem Conservatorio di Musica San Pietro a Majella w Neapolu. W tym konserwatorium jego nauczycielem fortepianu był Beniamino Cesi, kompozycji zaś uczył go Paolo Serrao. Martucci szybko zaczął występować jako wirtuoz fortepianu. W wieku osiemnastu lat dał koncert w Rzymie, gdzie otrzymał pochwały od samego Ferencza Liszta. Następne sukcesy pianistyczne przyniosły mu występy w Mediolanie, Londynie i Dublinie.

Martucci zyskał status muzycznej gwiazdy. Pewien czas spędził w Paryżu, gdzie zawarł znajomość z czołowymi kompozytorami francuskimi tego okresu, w tym z Gounodem, Saint-Saësem i Massenetem. Niezależnie jednak od występowania jako pianista i komponowania coraz bardziej zaczęła go pochłaniać działalność dyrygencka. W Neapolu ksiądz Francesco Milano z myślą o młodym Martucci postanowił założyć orkiestrę, która dała początek znakomitej Orchestra Napoletana.

Swoją pracą dyrygenta Martucci przyczynił się do rozwoju muzyki instrumentalnej we Włoszech, gdzie w tym okresie niepodzielnie królowała opera, spychająca na margines inne gatunki. Tymczasem młody dyrygent zaczął upowszechniać bardzo szeroki i ambitny repertuar symfoniczny: przede wszystkim Ludwiga van Beethovena, ale również Hectora Berliozą, Richarda Wagnera, nieznanego jeszcze we Włoszech Johanna Brahmsa. Sięgał po muzykę przeszłości (Johanna Sebastiana Bacha, Jeana-Philippe'a Rameau, Domenica Scarlattiego). W 1888 r. poprowadził włoskie prawykonanie sceniczne *Tristana i Izoldy* Wagnera, a dwadzieścia lat później – krótko przed śmiercią – zaprezentował w Neapolu *Preludium do „Popołudnia fauna”* Claude'a Debussy'ego. Te liczne i wszechstronne osiągnięcia Martucciego sprawiły, że – mimo przedwczesnej śmierci – jest on uważany za najważniejszego włoskiego muzyka przelotu XIX i XX w. spoza kręgu operowego.

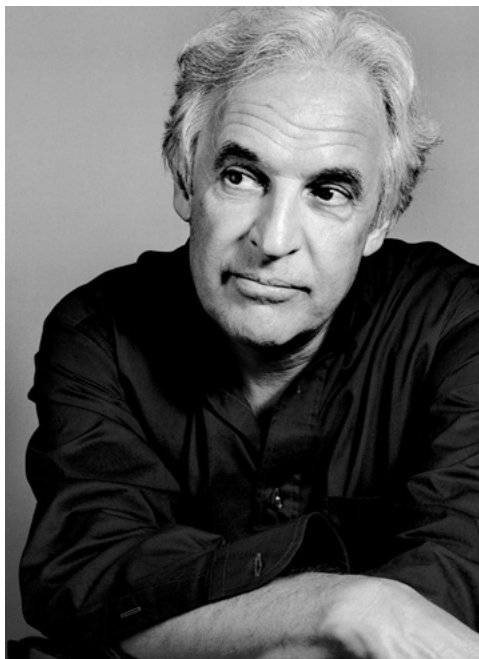
Był nauczycielem Respighiego. Jako kompozytor pozostawił koncerty fortepianowe, symfonie, dzieła kameralne, wokalne-instrumentalne, a także utwory fortepianowe. W jego muzyce fortepianowej można dostrzec pewien wpływ Chopina, co widać już w samym doborze gatunków, wśród których pojawia się scherzo, polonez, mazurek czy nokturn. W 1891 r. powstały dwa fortepianowe nokturny op. 70. Pierwszy z nich, którego dzisiaj postuchamy, dziesięć lat później kompozytor zaaranżował na orkiestrę. Gdy

się go słucha – zwłaszcza w wersji oryginalnej, fortepianowej – wprost uderza pokrewieństwo z późnymi nokturnami Chopina. Sam Chopin uwielbiał włoską operę i w pewnym sensie przeniósł *bel canto* do świata fortepianu. Tutaj odwrotnie: Martucci przejął nokturnowe *bel canto* Chopina i pięknym, romantycznym gestem powrócił do orkiestry. Symfoniczne *Nokturno* op. 70 nr 1 jest urzekające, śpiewne i nastrojowe.

To w programie koncertu symbol pożegnania romantyzmu. Nowe kierunki w sztuce na przełomie wieków nie ominęły, rzecz jasna, muzyki. W XX stuleciu miały się w niej pojawić zupełnie nowe, przełomowe tendencje. Wśród najbardziej radykalnych i oryginalnych nowatorów był niewątpliwie Béla Bartók. Największy węgierski kompozytor XX w. był również wybitnym pianistą i etnomuzykologiem. Jego zainteresowanie folklorem doprowadziło m.in. do odkrycia autentycznej węgierskiej muzyki ludowej. Folklorizm nie wyczerpywał jednak inspiracji Bartóka. Kompozytor stworzył nowy język dźwiękowy, całkowicie odrzucając romantyczną estetykę. Bardzo często jego utwory przynosiły szorstkie, a nawet brutalne brzmienia, jaskrawe barwy, ostrą dynamikę i żywotową rytmikę. Wiele z tych cech odnajdujemy w takich kompozycjach, jak fortepianowe *Allegro barbaro*, cykl *Pod gołym niebem*, *Burleski* czy właśnie orkiestrowy *Cudowny mandaryn*.

Balet *Cudowny mandaryn* można uznać za manifestację nowego stylu. Utwór został napisany w 1919 r., początkowo jedynie w postaci wyciągu fortepianowego (partytura została ukończona 5 lat później). Jak pisał w swojej monografii Tadeusz A. Zieliński: „Dzieło to, będące szczytowym wyrazem bartokowskiego witalizmu, porównywane bywa ze *Świętym wiosny*: i tu, i tam brutalna energia rytmu i drapieżność brzmienia spotęgowane są do granic, jakich nie znała muzyka; i tu, i tam treścią jest apoteoza natury i instynktu”. Słuchając estradowego wykonania *Cudownego mandaryna*, możemy skupić się na samej, rewolucyjnie nowej, muzyce i zastosowanych środkach dźwiękowych. Nie sposób jednak całkowicie zapomnieć o treści tego baletu. Na scenie oglądamy ponurą, mroczną historię szajki działającej w dżungli wielkiego miasta. Bandyci zmuszają dziewczynę, by przywabiła mężczyzn, których chcą ograbić i zabić. Następują kolejne sceny kuszenia, pojawiają się kolejne potencjalne ofiary. Jedną z nich jest tytułowy mandaryn, który ulega namiętności do kobiety. Brutalna i bezwzględna szajka nie jest w stanie pokonać mężczyzny wpatrzonego namiętnie w dziewczynę. Umrze on dopiero, gdy zaspokoi swoją namiętność. W tak drastycznie ujętej treści libretta Bartók widział „symbol zwyciężającej wszystko miłości”.

Premiera baletu odbyła się w Kolonii w 1926 r. Protesty z powodu treści spektaklu sprawiły, że *Cudowny mandaryn* został zdjęty z afisza. Niezależnie od wersji scenicznej muzyka była i jest nadal prezentowana w postaci suity orkiestrowej, dzięki której publiczność może zapoznać się z tą „jedną z najoryginalniejszych partytur pierwszej połowy XX wieku” (Tadeusz A. Zieliński). To Bartók prowokujący i triumfujący.



Gilbert Varga, fot. Felix Broede

Gilbert Varga

Jest utalentowanym dyrygentem o wyrazistej osobowości, synem sławnego węgierskiego skrzypka T. Vargi. Cieszy się dużym autorytetem, swoimi interpretacjami porównywanym do wielkich dyrygentów i publicznością. Jest szczególnie ceniony za występy ukazujące bogactwo faktury, szeroką gamę kolorów i subtelną dynamikę wykonania. Znany ze swojej eleganckiej i wyjątkowo klarownej techniki artysta pełnił funkcję sławnego dyrygenta gościnnego wielu ważnych orkiestr na całym świecie. W 2019 r. objął stanowisko głównego dyrygenta Pannon Philharmonic Orchestra, sławnego zespołu światowej klasy Kodály Centrum w Peczynie na Węgrzech. Koncertował z takimi zespołami, jak m.in. The Philadelphia Orchestra, Rundfunk-Sinfonieorchester Berlin, Orchestre de Paris czy Oslo Philharmonic. Prowadzi też szeroką działalność fonograficzną – nagrywał dla takich wytwórni, jak m.in. ASV, Koch International oraz Claves.

Pablo Ferrández

Jest laureatem XV Międzynarodowego Konkursu im. P. Czajkowskiego oraz International Paulo Cello Competition, a także zdobywcą nagrody ICMA 2016 w kategorii „Young Artist of the Year”. Jest ceniony przez publiczność i krytykę na całym świecie za osobowość sceniczną, emocjonalną intensywność oraz autentyczność. Uznany za jednego z najlepszych wiolonczelistów, 26-letni muzyk buduje błyskotliwą karierę, współpracując z międzynarodowymi artystami i czołowymi orkiestrami na świecie. Do najważniejszych zrealizowanych przez niego projektów należą: wyko-

nanie *Koncertu podwójnego* J. Brahmsa z A.-S. Mutter w Madrycie oraz Oksfordzie, debiut z Bamberger Symphoniker pod batutą Ch. Eschenbacha, występy z London Philharmonic Orchestra, Israel Philharmonic Orchestra, Wiener Symphoniker, Konzerthausorchester Berlin, St. Petersburg Philharmonic Orchestra i BBC Philharmonic oraz koncerty podczas takich festiwalu, jak Verbier Festival, Dresdner Musikfestspiele, Szalone Dni Muzyki, Festival Internacional de Música y Danza de Granada, Grant Park Music Festival, International Mstislav Rostropovich Festival i Rheingau Musik Festival.



Pablo Ferrández, fot. IGOR STUDIO

Organizator:



NFM – Instytucja kultury miasta Wrocławia współprowadzona przez:



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.

